

Sygn. akt V.2 Ka 250/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach

V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Myśliwiec (spr.)

Sędziowie: SO Sławomir Klekocki

SO Olga Nocoń

Protokolant: Anna Mańka

w obecności Wandy Ostrowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2015 r.

sprawy: *M. P. /P./,*

syna J. i J.,

ur. (...) w R.,

oskarżonego o przestępstwo z art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ż.

z dnia 3 lutego 2015r. sygn. akt II K 107/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa i oskarżycielki posiłkowej J. P. na rzecz oskarżonego M. P. kwoty po 210 (dwieście dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 10 (dziesięć) złotych i obciąża ją opłatą za II instancję w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt V. 2 Ka 250 / 15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2015 roku Sąd Rejonowy w Ż. sygn. akt II K 107/12 uniewinnił M. P. od popełnienia czynu z art. 207 § 1 kk, mającego polegać na tym, że:

w okresie od czerwca 1998 roku do lutego 2008 roku w Ż., S., R. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną J. P. w ten sposób, że będąc trzeźwym jak i pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, w trakcie których dopuszczał się

wobec niej rękoczynów poprzez popychanie, szarpanie za ubranie, za włosy, bicie pięściami i kopanie po ciele, a nadto zamykał w mieszkaniu na klucz, groził pobiciem i pozbawieniem życia, wyzywał słowami uznanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe, zaś w dniu 26 września 1998 roku w Ż. bijąc po twarzy, kopiąc w brzuch i głowę J. P. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, licznych podbiegnięć krwawych ramion, ud i okolicy łędźwiowej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni.

Nadto kosztami sądowymi w całości obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej w oparciu o art. 425 kpk oraz art. 444 kpk zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na rozstrzygnięcie (art. 438 pkt 3 kpk), polegający na przyjęciu, iż agresywne zachowanie oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej, polegające na: biciu, szarpaniu, ciągnięciu za włosy, wyzywaniu słowami uznanymi powszechnie za wulgarne oraz obrażaniu pokrzywdzonej w obecności innych osób, które to zachowanie oskarżonego powodowało u pokrzywdzonej cierpienie fizyczne i psychiczne nie wypełniło znamion przestępstwa znęcania się określonego w art. 207 § 1 kk, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia tego przepisu prawa materialnego;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk), tj. art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez pominięcie i niewłaściwą ocenę istotnych dla sprawy zeznań i okoliczności, świadczących

o nagannym zachowaniu oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej, polegającym na zadawaniu pokrzywdzonej fizycznego i psychicznego bólu, tj. znęcaniu się oskarżonego nad pokrzywdzoną, przy czym Sąd I Instancji pominął m.in. zeznania świadków, które uznał za wiarygodne, a to:

a.) zeznania S. B., co do użycia w R. przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej przemocy fizycznej,

b.) zeznania J. S., co do wyzywania oraz obrażania pokrzywdzonej w lokalu (...),

c.) zeznania M. B. oraz D. K., co do szarpania pokrzywdzonej na zapleczu lokalu (...),

d.) zeznania D. K., co do zastraszania pokrzywdzonej w lokalu (...) przez oskarżonego;

3. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk), tj. art. 7 kpk, polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów i prawidłowego rozumowania poprzez bezzasadne uznanie za niewiarygodne zeznań świadka J. S. w części, w której świadek opisywała przypadki znęcania się nad pokrzywdzoną przez oskarżonego, podczas gdy nie zachodzą jakiegokolwiek okoliczności przemawiające na niekorzyść wiarygodności tego świadka, w tym w szczególności świadek nie jest osobą bliską dla żadnej ze stron oraz nie ma żadnego interesu w konkretnym rozstrzygnięciu sprawy (vide dobra znajomość świadka z obiema stronami postępowania), przy czym podkreślona przez Sąd I instancji okoliczność, jakoby świadek został umyślnie powołany przez pokrzywdzoną dopiero na koniec postępowania sądowego w rzeczywistości nie zaistniała, bowiem pokrzywdzona podnosiła konieczność przesłuchania tego świadka już na wczesnym etapie postępowania, a przeprowadzenia tego dowodu było niemożliwe z przyczyn od pokrzywdzonej niezależnych, tj. niemożności ustalenia adresu świadka.

Mając powyższe na uwadze wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

2. przyznanie na rzecz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej kosztów świadczonej pomocy prawnej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, bowiem koszty te nie zostały ani w części ani w całości uiszczone.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na uwzględnienie nie zasługiwała. Na wstępie zauważyć należy pewną niepoprawność redakcyjną apelacji, albowiem jej autor stawia równocześnie zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia prawa materialnego, tymczasem zarzut obrazy prawa materialnego można skutecznie podnosić jedynie wówczas, jeżeli niekwestionowane są ustalenia faktyczne. Sprawilo to, iż apelacja operuje zarzutami oraz argumentami wzajemnie się wykluczającymi. Jak się jednak wydaje z treści uzasadnienia środka odwoławczego mimo, że apelujący podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, de facto czyni zarzut obrazy prawa materialnego. Oceniając apelację pod kątem tego zarzutu, stwierdzić należy, iż słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia faktyczne, nie pozwalają na przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa, stypizowanego w art. 207 § 1 kk. Należy przypomnieć, iż ustawowe określenie „znęcania się” oznacza działanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych powtarzających się albo jednorazowe, lecz intensywne i rozciągnięte w czasie. „Znęcanie się” należy do pojęć ocennych. Sąd na podstawie całokształtu okoliczności sprawy musi ocenić, czy zachowanie się sprawcy obiektywnie nosi znamiona znęcania. Cechą podmiotową przestępstwa znęcania się jest umyślność, wyrażająca się chęcią wyrządzenia krzywdy fizycznej lub psychicznej, dokuczenia, poniżenia, obojętnie z jakich pobudek. Przestępstwo to skonstruowane jest jako działanie powtarzane przez sprawcę w przedziale czasu. Jakkolwiek istnieje możliwość jednorazowego postępowania, ograniczonego do jednego zdarzenia zwartego czasowo i miejscowo, lecz oznaczające się intensywnością w zadawaniu dolegliwości fizycznych lub psychicznych, a zwłaszcza złożone z wielu aktów wykonawczych, rozciągniętych w czasie. Z taką sytuacją jednak w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia. Poza wskazanym wyżej szczególnym przypadkiem, który jak podkreślono w rozpoznawanej sprawie, nie miał miejsca, dopiero suma zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 kk. Jakkolwiek skarżący pierwszym ze sformułowanych zarzutów podaje przykłady agresywnego zachowania oskarżonego, tym niemniej nie uwzględnia on tego, iż stanowiły one zachowania objęte trzema zdarzeniami w okresie od czerwca 1998 roku do lutego 2008 roku. Zdarzenia te rozdzielał interwał czasowy, albowiem pierwsze z nich miało miejsce we wrześniu 1998 roku, kolejne cztery lata później – w 2002 roku, zaś ostatnie sześć lat później, bo w 2008 roku. Nie sposób zatem mówić o sumie zachowań zwartych czasowo, połączonych zamiarem znęcania się i wyczerpujących znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 kk. W omawianych przypadkach mamy zatem do czynienia nie ze znęcaniem się, ale z nieporozumieniami małżeńskimi i były one, jakkolwiek wielce naganne, lecz nie podпадаjące pod normy art. 207 § 1 kk. Wszystkie te działania podyktowane były nie tyle chęcią poniżenia żony, lecz chorobliwą wręcz zazdrością, zwłaszcza ostatnia z awantur między stronami spowodowana była niewiernością małżeńską oskarżycielki posiłkowej. Należy zwrócić uwagę, iż nieprzypadkowo Sąd cywilny orzekł rozwód stron z winy oskarżycielki posiłkowej, równocześnie nie dopatrując się w zachowaniu oskarżonego nie tylko aktów znęcania, ale jakichkolwiek deliktów z zakresu prawa rodzinnego, które czyniłyby oskarżonego winnym rozkładu pożycia małżeńskiego. Odnośnie kolejnego z zarzutów, a to obrazy przepisów prawa procesowego, mającą polegać na pominięciu i niewłaściwej ocenie istotnych dla skarżącego zeznań świadków, to wskazać jedynie należy, iż Sąd Rejonowy zeznaniom przywołanych świadków nie odmówił waloru wiarygodności, co więcej oparł na nich swoje ustalenia faktyczne. Rzecz jednak w tym, iż obraz kreślony przez tych świadków nie odpowiada znamionom przestępstwa znęcania. Co do przywołanych w punkcie 2 d.) zeznań świadka D. K., należy wskazać, iż w tej części opisuje ona moment przejścia lokalu przez nowego właściciela, a to M. P.. Wobec tej sytuacji, oskarżony wyprosił z lokalu nie tylko pokrzywdzoną, ale także pozostałą obsługę oraz klientów. Fakt, iż uczynił to obcesowo, a nawet wulgarnie, nie uprawnia do stawiania tezy, iż był to akt znęcania się oskarżonego nad oskarżycielką posiłkową. Przechodząc do ostatniego zarzutu, a to oceny zeznań świadka J. S., to wbrew wywodom skarżącego, świadek ten opisywała nie wiele, lecz tylko jeden przypadek awantury pomiędzy stronami, mający mieć miejsce we wrześniu 1998 roku w trakcie otwarcia lokalu (...). Nie jest prawdą, iż w tym zakresie Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom tego świadka, tylko w jednym aspekcie Sąd nie podzielił twierdzeń tego świadka, o czym jednak skarżący w swojej apelacji nie wspomina. Chodzi bowiem o relacje z rozmowy, jaką świadek ten miał odbyć z pokrzywdzoną po jej powrocie ze szpitala. Pokrzywdzona miała wówczas stwierdzić, iż w szpitalu znalazła się w następstwie pobicia przez oskarżonego. Należy zwrócić uwagę, iż w trakcie przyjęcia do szpitala tak oświadczyła również lekarzowi, który zamieścił tę informację w dokumentacji lekarskiej. Równocześnie jednak

swoim najlepszym ówczesnym koleżankom i przyjaciółkom mówiła coś zgoła odmiennego (K. S., G. S.) – twierdziła bowiem, iż obrażenia te powstały w wyniku upadku, zaś informację, że miał jej to zrobić mąż miały być wyłącznie środkiem wywarcia na niego presji, aby zaprzestał nadużywania alkoholu. Bezspornym jest, iż istotnie od tego czasu oskarżony nie nadużywał alkoholu. Ocenie Sądu poddana została zatem nie tyle prawdomówność świadka J. S., co pokrzywdzonej. Sąd, dokonując ustaleń faktycznych i oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznał, iż pokrzywdzona przekazując określonej treści relacje temu świadkowi, traktowała swoje oświadczenie wyłącznie instrumentalnie chcąc wywrzeć presję na oskarżonym. Taka ocena Sądu nie jest oceną dowolną, skoro została poparta wszechstronna analizą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Z tych względów, uważając, że brak było dostatecznych podstaw do uznania oskarżonego winnym, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.